

EXPRES



Nr 116 (2982)

ROK VII

ILUSTROWANY

CZWARTEK



Przed dziesięcioma laty, 15. V. 1942 wyruszył I oddział Gwardii Ludowej pod dowództwem F. Zubrzyckiego. Na zdjęciu: grupa gwardzistów w akcji bojowej. CAF z Archiwum Hist. Partii KC PZPR.



14. bm. minęła dziesiąta rocznica utworzenia I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki w Związku Radzieckim. Na zdjęciu: wyjazd kościuszkowców na front. CAF z Archiwum Hist. Partii KC PZPR.

O 140 proc. wzrosły kredyty na budowę rurociągu Łódź-Pilica

Dzięki wielkiemu wysiłkowi finansowemu państwa, szybko postępuje budowa rurociągu Pilica — Łódź, największej inwestycji komunalnej Planu 6-letniego w okręgu łódzkim. Rok 1951 przyniósł realizację planów budowy w 124 proc., przy poważnych osiągnięciach w dziedzinie oszczędności materiałów i robocizny.

W roku bież. kredyty na budowę rurociągu zwiększone zostały o 140 proc., co w bardzo poważnym stopniu przyspieszyło tempo budowy samego rurociągu, który w niedalekiej przyszłości rozwiąże sprawę zaopatrzenia w wodę Łodzi, czego nie dokonały rządy Polski kapitalistycznej.

Również młodzi żołnierze WP wezmą udział w Zlocie W jednostkach trwa wyteżona praca nad podniesieniem poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego

WARSZAWA. — Apel Zarządu Głównego ZMP o uczenie czynnym zbliżającego się Zlotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej odbił się potężnym echem wśród młodych żołnierzy i całych pododdziałów ludowego Wojska Polskiego.

Wykonując rozkaz 1-majowy ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego: „Podnosić nieustannie po-

ziom wyszkolenia bojowego i politycznego, wzmacniać ustawicznie wzorową dyscyplinę” — młodzi żołnierze ludowego wojska składają ukochanej ojczyźnie swój serdeczny żołnierski dar — pracę nad umocnieniem sił obronnych kraju.

Udział przewodników wyszkolenia bojowego i politycznego w Zlocie będzie manifestacyjnym wyrazem łączności wojska z masami pracującymi.

Przygotowując się do Zlotu, zarząd koła ZMP w jednej z jednostek wojskowych dużo uwagi poświęca spopularyzowaniu treści apelu ZG ZMP.

Dobrze rozumieją treść apelu ZG ZMP żołnierze — Kuźniarski i Pułterak, którzy przez osobiste przewodnictwo i pomoc kolegom podnoszą gotowość bojową pododdziału. Dobre wyniki w szkoleniu osiągają żołnierze Lubec, Jasienkła i Mrętka.

Pragną oni przywitać Zlot bardzo dobrymi ocenami z wyszkolenia bojowego i politycznego.

Elew Kania z pododdziału, którego dowódcą jest oficer Kolakowski pilnie uczy się i wzorowo wykonuje rozkazy.

„Uczę się, bo rozumiem — mówi on — że służba w wojsku — to zaszczytny obowiązek. Sumienną pracą pragnę zdobyć umiejętności dobrego obrońcy budującej socjalizm ojczyzny”.

Pragnieniem elewa Kani jest zasłużyć na uczestnictwo w Zlocie Młodych Przewodników-Budowniczych Polski Ludowej.

Huta „Batory” po raz drugi zdobyła sztandar przechodni

KATOWICE. — Za osiągnięcia uzyskane w I kwartale br. przez ofiarną załogę huty „Batory” przyznany jej został po raz drugi sztandar przechodni Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Równocześnie z tym wyróżnieniem załoga otrzymała za swe osiągnięcia na polu produkcji premie pieniężne w wysokości 120 tys. zł.

Zaszczytne wyróżnienie załoga huty „Batory” zdobyła dzięki systematycznie wzrastającej wydajności zarówno produkcyjnych wydziałów walcowniczych stalowni, jak i całych zakładów.

Jeszcze jednym wyrazem uznania dla osiągnięć i ofiarności załogi huty „Batory” było wyróżnienie 26 pracowników huty w dniu Święta Hutnika odznakami przewodnika.

„Nie spoczniemy na laurach”

Sukcesy mobilizują do dalszego, twórczego wysiłku Wezwanie załogi zakładów im. Komuny Paryskiej

WARSZAWA. — Aktywiści partyjni i związkowi, przodujący robotnicy i pracownicy techniczni zakładów im. Komuny Paryskiej mówili na ostatnio odbytych naradach załogowych:

„W Czynie Majowym uzyskaliśmy bardzo dobre wyniki, daliśmy dodatkową produkcję wartości kilku milionów zł, plan I kwartału wykonaliśmy przedterminowo. Rozszerzyliśmy zastosowanie metody Kowalowa i założyliśmy nowe brigady racjonalizatorskie. Nie możemy jednak poprzestać na tych osiągnięciach. Sukcesy te uważamy za podstawę do dalszego usprawnienia walki o plan”.

W grupach związkowych i partyjnych oraz w zespołach i oddziałach produkcyjnych przeanalizowano dokładnie wyniki Czynu Majowego i zastanowiono się nad sposobami utrzymania wysokiego tempa produkcji, osiągniętego w toku realizacji zobowiązań, a nawet zwiększenia go.

„Najgorzej by było spocząć na laurach w przekonaniu, że i tak się dużo zrobiło. Naszą ambicją jest ciągle dobrze pracować, a nie tylko wtedy, kiedy wykonujemy zobowiązania”.

Takie zdanie wyraża ślusarz narzędziowy zakładów — Jan Symon, który wyrabia 200 proc. normy.

Dnia 14 bm. na zebraniu załogowym robotnicy, majstrowie, pracownicy techniczni zakładów im. Komuny Paryskiej, w oparciu o zobowiązania indywidualne i zespołowe, podjęli zobowiązanie całej załogi.

Załoga zobowiązała się m. in.: wy-

Rząd brytyjski zakazał wjazdu delegatom zagranicznym na konferencję obrońców pokoju

LONDYN. — Brytyjski Komitet Obrony Pokoju komunikuje, że rząd zakazał wjazdu do Anglii wszystkim delegatom zagranicznym na krajową konferencję obrońców pokoju, która rozpoczyna się w Londynie w niedzielę, 18 maja.

OŚWIADCZENIE ANGIELSKIEGO KOMITETU OBRONY POKOJU

LONDYN. — Sekretarz Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju, Vincent Jones, złożył specjalne oświadczenie w związku z tym, że brytyjski minister Spraw Wewnętrznych, M. Fyfe, zakazał wjazdu do Anglii gościom zagranicznym, zaproszonym na ogólnokrajową konferencję obrońców pokoju, która odbędzie się w Londynie 18 maja.

Oświadczenie wskazuje, że stanowisko ministra Spraw Wewnętrznych wobec konferencji organizowanej w jednym celu — podkreślenia dążeń narodu angielskiego do pokojowego uregulowania spornych problemów międzynarodowych — musi wywołać poważne wątpliwości, jeśli chodzi o szczerą wypowiedź rządu brytyjskiego, dotyczących sprawy zachowania pokoju.

Woj. łódzkie kończy sadzenie roślin okopowych

Prace związane z sadzeniem i siewem roślin okopowych zbliżają się w województwie łódzkim ku końcowi. Do wczoraj wykonano je już w 86 proc.

Plan uprawy buraków cukrowych zrealizowany jest dotychczas w 87 proc., ziemniaków w 85, rzepaku w 82 proc., a pozostałych roślin okopowych w 85 proc.

Najlepiej przebiegają prace polne w powiecie łowickim, łęczyckim i kutnowskim. Rolnicy z tych powiatów już w najbliższych dniach zakończą sadzenie i siew roślin okopowych. (r)

Krew

przelana w Essen

winna być sygnałem do wzmocnienia walki o pokój w Europie

BERLIN. — Fala protestów przeciwko krwawemu terrorowi policji adenauerowskiej wobec patriotycznej młodzieży niemieckiej, przybiera z dniem każdym na sile.

W związku z bestialską masakrą uczestników zlotu młodzieżowego w Essen, dokonaną na rozkaz bonnskiego ministra Spraw Wewnętrznych Lehra, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck przesłał do Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), depeszę treści następującej:

— Z uczuciem najwyższego oburzenia dowiedziałem się o krwawym napadzie policji Lehra na uczestników pokojowego zlotu zachodnio - niemieckiej młodzieży w Essen.

Wydanie oddziałom policji ruchomej rozkazu otwarcia ognia, jest przejawem ślepej wściekłości Adenauera i Lehra z powodu tego, że coraz szersze kółka młodzieży zachodnio - niemieckiej jednoczą się w walce przeciw remilitaryzacji i przeciw oddawaniu cudzoziemcom młodzieży zachodnio - niemieckiej, jako mięsa armatniego.

Drogą policyjnego terroru i dyktatury wojennej Adenauer i Lehr chcą narzucić ludności zachodnio-niemieckiej wojenny „układ ogólny”.

Młody patriota Philip Mueller padł pierwszą ofiarą tego „układu”. Z woli Adenauera i jego zagranicznych protektorów w ślady Philipa Muellera mają pójść miliony młodzieży niemieckiej.

Krew przelana 11 maja w Essen wymaga, by wszyscy milujący pokój Niemcy zjednoczyli się we wspólnej walce, która uratuje przyszłość naszej młodzieży i pokój w Europie.

Chcesz dobrze spędzić piątkowy wieczór?

Kup bilet na wielką imprezę

„EXPRESSU ILUSTROWANEGO”

która odbędzie się 16 bm. o godz. 18

W MŁODZIEŻOWYM DOMU KULTURY

przy ul. Moniuszki

„ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI”

to nazwa naszej imprezy, która dostarczy Wam dużo zadowolenia i emocji

■ Piosenki ■ Tańce ■ Muzyka ■ Deklamacje ■ Skeczki ■

■ Ogólna zabawa z nagrodami ■

Bilety po 2 i 3 zł można jeszcze nabyć w przedsprzedaży w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy, Piotrkowska 86 (do 9 wieczór) oraz w „Orbisie” Pl. Wolności 6.

Pajac kuomintangowski „zabrania” mówić o zbrodniach USA

Daremne wysiłki imperialistów w komisji rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK. — W dniu 13 maja odbyło się kolejne posiedzenie komitetu nr 1 komisji rozbrojeniowej ONZ.

Na początku posiedzenia delegat kliki kuomintangowskiej, który nie legalnie objął przewodnictwo obrad, ogłosił „postanowienie”, zakazujące delegatom przytaczania w Komitecie faktów i wysuwania „jakichkolwiek oskarżeń co do używania broni bakteriologicznej”.

Delegat Związku Radzieckiego, Jakub Malik, wystąpił z energicznym protestem przeciwko temu „postanowieniu” delegata kliki kuomintangowskiej, podkreślając, że zarówno „postanowienie”, jak i obecność kuomintangowca w komisji są bezprawne.

Wiadomo powszechnie — oświadczył Malik — że w 1925 r. Stany Zjednoczone podpisały konwencję genewską, zakazującą używania broni bakteriologicznej, lecz prez. Truman nie dopuścił do ratyfikacji tej konwencji przez kongres USA w r. 1946.

Dlaczego nie wolno mówić w komisji rozbrojeniowej ONZ o tym fakcie? Czyż opinia publiczna całego świata nie zdaje sobie sprawy,

że rząd Stanów Zjednoczonych nie chce ratyfikować konwencji genewskiej dlatego właśnie, że używa broni bakteriologicznej przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu.

Komisja rozbrojeniowa ONZ nie tylko ma prawo, lecz także niewątpliwie obowiązek rozpatrzyć natychmiast sprawę naruszenia za kazu używania broni bakteriologicznej.

Ma ona nie tylko prawo, ale także obowiązek pociągnięcia do odpowiedzialności winnych naruszenia zakazu używania broni bakteriologicznej.

Następnie przemawiali delegaci państw bloku amerykańsko-angielskiego, po czym pod naciskiem delegacji Stanów Zjednoczonych bezprawne „postanowienie” przedstawiciela kuomintangu zostało uchwalone.

Po głosowaniu delegat radziecki złożył oświadczenie, w którym zaprotestował przeciwko bezprawnej uchwale komitetu i stwierdził, że delegacja ZSRR rezerwuje sobie prawo ogłoszenia w komisji rozbrojeniowej dokumentów, świadczących o używaniu przez wojska amerykańskie broni bakteriologicznej w Korei.

Lucjan Rudnicki wśród robotników i młodzieży Wrocław'a

WROCLAW. — Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy wojewódzki Dom Kultury we Wrocławiu zorganizował spotkanie mieszkańców Wrocławia ze znakomitym pisarzem — Lucjanem Rudnickim, laureatem Państwowej Nagrody Literackiej.

W wieczorne autorskim wzięło udział przeszło 800 osób, w większości młodzieży studenckiej i robotników.

Lucjan Rudnicki odczytał zebrany niedawno napisane opowiadanie pt. „Matka”.

W czasie dyskusji robotnik z Wrocławia, Władysław Ozóg, mówiąc o powieści „Stare i nowe” stwierdził m. in.:

— Jak w lustrze widzę odbitą w tej książce moją przeszłość. Przypominają mi się straszliwe czasy, gdy jako bezrobotny szukałem pracy, głodny i obdarty, a moje dzieci, których mam siedmiu, pały krowy i siłyżyły za resztki ze stołu. Tak było przed wojną. To było „stare”.

A teraz jestem wykwalifikowanym robotnikiem, zarabiam dobrze, a z moich siedmiorga dzieci czworo jest na wyższej uczelni i niedługo ukończą studia. I to jest to „nowe”.

Zespół artystyczny Armii CSR przybywa do Polski

WARSZAWA. — Do Polski przybywa na występy gościnie zespół artystyczny Armii Czesosłowackiej im. Vity Nejedly'ego, odznaczony państwową nagrodą artystyczną.

Zespół, składający się z 100-osobowego chóru, 40-osobowego baletu i 90-osobowej orkiestry, da szeroki występów w Warszawie, we Wrocławiu, Szczecinie, oraz na obozach letnich jednostek Wojska Polskiego.

Rozszerzenie sieci punktów skupu mleka

WARSZAWA. — W związku z wejściem w życie dekretu o obowiązkowych dostawach mleka Min. Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego przystąpiło już do organizowania i uruchamiania nowych punktów skupu mleka.

Liczba ich wzrosła w ciągu najbliższych miesięcy o 7 tysięcy, dzięki czemu sieć zlewni obejmie niemal wszystkie gromady. Uruchomione zostaną zarówno punkty stałe jak również, gdzie na to pozwoli sieć dróg bitych, zabywne ruchome.

W celu zapewnienia regularności dostaw mleka, stosownie do potrzeb ludności miejskiej i możliwości przerobowych zakładów mleczarskich, Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji poprzez swój aparat terenowy uzgadnia obecnie z rolnikami - dostawcami szczegółowe miesięczne plany dostaw.

Demonstracje i strajk w Tunisie

PARYŻ. — 12 maja był w Tunisie dniem żałoby narodowej w związku z rocznicą traktatu o protektoracie, podpisanego 12 maja 1881 roku.

Jak donosi korespondent dziennika „l'Humanite”, w miastach i osiedlach Tunisu odbyły się masowe demonstracje patriotyczne pod hasłem niepodległości. Proklamowano również strajk.

A przecież zmieniło się wiele... Najpiękniejszy zawód

„Nie ma piękniejszego zawodu ponad zawód nauczyciela, który rozumie swoje powołanie”.

(B. BIERUT)

Znam ją 25 lat... Od kiedy pamiętam, a wiem, że i wcześniej, była nauczycielką w najmłodszych klasach szkoły podstawowej. Początkowo — jeszcze jako młodzianka dziewczyna — na wsi, później w małym miasteczku. Nic się pozornie w jej życiu nie zmieniło w ciągu tych długich 30 lat pracy nauczycielskiej. Tak jak za wsze wraca do domu obladowana ze sztykami. Tak jak zawsze przynosi coraz to inne, a wciąż te same opowiadania o podobnych do siebie dziecięcych figlach, uczuciach, zdolnościach. Posiadała tylko w ciągu długich lat jej ciemne dawniej włosy, starło swą ostrość spojrzenie bystrych czarnych oczu.

Nie się w jej życiu nie zmieniło? Niech odpowiedzą na to pytanie jej słowa, jakie wtrąciła w opowiadanie o swej obecnej pracy: „Dopiero teraz wiem, że moja praca jest naprawdę pożyteczna”. Niech odpowiedzą na to pytanie fakty z jej obecnego życia — to, że — jak mówi — nigdy się tyle nie uczyła ile w ciągu ostatnich 5 lat. Niech odpowiedzą na to pytanie fakty z życia jej powojennych uczniów, przykłady wykorzystanych i rozwijających się zdolności każdego z nich.

Niech odpowiedzą także same fakty z życia każdej bez wyjątku polskiej szkoły, z życia każde-

go nauczyciela, o wielkiej, przełomowej zmianie, jaką przyniosła władza ludu pracującego każdemu wychowawcy, każdemu nauczycielowi.

Przypomnijmy sobie, jakie perspektywy nosła szkoła burżuazyjna zawodowej, szlachetnej ambicji i nauczycielskiemu powołaniu.

Burżuazyjni władcy przedwrześniowej Polski stawiali przed szkołą określony cel: wychowywać ludzi, którzy z pokorą i rezygnacją znieśli będą istniejącą niesprawiedliwość społeczną, ludzi nie rozumiejących praw rządzących rozwojem społeczeństwa, ludzi, którzy umieli słuchać i nie myśleć. I dlatego utrzymywano celowo po wsiach jednoklasowe szkoły, wylęgarnie przyszłych analfabetów. I dlatego ograniczano liczbę szkół średnich. I dlatego opracowywano programy szkolne, które wyłączały wiedzę i świadomość uczniów. I dlatego utrzymywano i pogłębiano przepaść między uc-

niami i nauczycielami, uczono dzieci ślepego posłuszeństwa, hamowano młodzieńczą inicjatywę. Szkoła — to zasadnicze obok rodziny ogniwo wychowywania młodzieży. I zawsze — w każdym ustroju — wychowywać ma i wychowywać takich ludzi, jakich widzieć pragnie klasa pozostająca u władzy. Temu celowi służą programy szkolne. Temu celowi służy państwowa polityka oświatowa. Ludzi ciemnych i ograniczonych widzieć chcieli burżuazyjni władcy przedwrześniowej Polski.

Polska Ludowa jest państwem, w którym władzę sprawuje lud pracujący. Polsce rządzonej przez lud, który sam dla siebie buduje swe życie potrzeba wciąż nowych i nowych ludzi, którzy będą współtworcami gigantycznych prac. Chcemy, by wzrastające w naszym kraju pokolenie było pokoleniem świadomych, aktywnych i kulturalnych obywateli, ożywionych pięknymi uczuciami miłości do ludzi, pragnieniem walki o pokój, o szczęście narodu, o socjalizm. Tylko twórcy, świadomi i kulturalni ludzie wykończą postawione przez naród zadania socjalistycznego budownictwa. Takich ludzi wychowywać ma nasza szkoła. Takich ludzi kształtować ma w swej pracy nauczyciel.

I dlatego szeroko otwierają się bramy szkół i wyższych zakładów naukowych dla tysięcy zdolnych synów i córek robotników i chłopów. Możesz być pewny — nauczycielu, który kochasz swą pracę i swych wychowanków, że nie pójdziesz na twoje wysiłki, że rozwijają się w nauczyciela twórczej pracy zdolności każdego twego ucznia. I dlatego treść wychowania, jakie niesie szkoła, przepojona jest najszlachetniejszymi ideami sprawiedliwości społecznej, patriotyzmu i miłości wszystkich ludzi. I dlatego treść nauczania w naszych szkołach — to rzetelna wiedza o życiu, prawdziwa znajomość praw rządzących życiem społeczeństw i przyroda.

Dni Oświaty, Książki i Prasy — to ich święto, święto nauczycieli. I tych, którzy przed wojną przeciwstawiali się polityce ciemnoty, walczyli o postępową szkołę, a dziś wychowują pokolenie budowniczych socjalizmu. I tych starszych nauczycieli, którzy dopiero w Polsce Ludowej znaleźli mogli wymarzoną pracę lub którzy dopiero w Polsce Ludowej odnaleźli, po długiej nieraz drodze wewnętrznych wahań, właściwą swą pracę radość i piękno. I tych wreszcie tysięcy młodych nauczycieli, którzy młodzieńcze pragnienie wielkich czynów przetrapiają w twórczą pracę wychowania nowego człowieka.

Pozdrawia ich dziś cały naród: wszyscy byli, obecni i przyszli uczniowie.

Konferencja bibliotekarzy przełożona na 29 i 30 bm

Ogólnopolska konferencja bibliotekarzy, która miała się odbyć w Warszawie w terminie 18 i 19 maja, została przełożona na dzień 29 i 30 maja.

Zakwitły już drzewa



Przyjemnie jest po skończonych lekcjach zabawić się trochę w ogrodzie, pełnym słońca i kwitnących drzew. CAF — fot. Wdowiński.

Za najładniejszą dekorację w dniu 1 maja ZPB im. Dubois otrzymały nagrodę

Z okazji Święta 1 Maja Wydział Kulturalno - Oświatowy ORZZ w Łodzi ogłosił konkurs na najładniejszą dekorację gmachu fabrycznego lub instytucji. W konkursie tym zwyciężyły i zdobyły nagrody: ZPB im. St. Dubois, Zakłady im. Strzelczyka, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego i Wydział Finansowy przy Prezydium RN, Al. Kościuszki 63. Dyplomy wyróżnienia otrzymały: świetlica ZPB im. 1 Maja i Wytwórnia Filmów Fabularnych. (1)

Miasto Auerbach pozdrawia robotniczą Łódź

W związku z Miesiącem Przyjaźni Niemiecko-Polskiej Rada Miejska m. Auerbach w Niemieckiej Republice Demokratycznej przesała do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi serdeczny list, w którym pisze:

„Z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej Rada Miasta Auerbach i jej pracownicy przesyłają najlepsze pozdrowienia pokójowe. Wiemy, że Polska Rzeczpospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna znajdują się razem w wielkim obozie pokoju i jesteśmy przeświadczeni, że dzięki naszym wspólnym wysiłkom utrzymamy światowy pokój. Dobre stosunki naszych obu narodów, które się wyrażają w uznaniu granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju, będziemy stale rozwijać i pogłębiać”.

W odpowiedzi Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wystosowało do Rady Miejskiej m. Auerbach pismo następującej treści:

„W imieniu mieszkańców robotniczej Łodzi oraz własnym dziękujemy za Wasze serdeczne pozdrowienia, przesłane w związku z Miesiącem Przyjaźni Niemiecko-Polskiej.

Wierzmy niezłomnie, iż przez stałe pogłębianie przyjaźni i współpracy naszych narodów przyczynimy się do utrwalenia pokoju na świecie. Cały świat postępu, skupiony wokół niezwykłego Związku Radzieckiego, uznał — tak jak Wy i my — granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju, która nie dzieli, lecz łączy nasze narody.

Zapewniamy Was, iż społeczeństwo robotniczej Łodzi, walcząc o przedterminową realizację zadań Planu 6-letniego, wkładu narodu polskiego w ogólnoludzkie dzieło walki o utrwalenie pokoju na świecie, dołoży wszystkich starań, aby przyjaźń między naszymi sąsiadującymi ze sobą narodami, stała się pogłębiała”.

Odpowiadamy:

ST. WITKOWSKI — KONSTANTYNOW: Informacji, dotyczących szkół morskich i warunków przyjęcia udzieli Liga Morska, Łódź, ul. Piotrkowska 125.

K. D. — Łódź: Jeżeli jest Pan pełnoletni — nie stoi na przeszkodzie wystąpieniu o zmianę nazwiska. Zażądaj to należy w Prezydium Właściwej Rady Narodowej, Oddział Społeczno-Administracyjny. Skoro rodzice pragną pozostać przy swoim nazwisku — zmiana dokonana przez Pana ich nie dotyczy. E. PERCZAK — RADOMSKO: W sprawie kursów i szkół zawodowych udzieli informacji Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego, Łódź, Piotrkowska 125. (SG)

Codzienna nowelka „Expressu”

Bez

Wiosna. Przez otwarte okna wdiera się do wagonów ciepły, wesoly wietrzyk, niosąc kwiatne zapachy. W kącie przedziału siedzi zatopiona w czytaniu książki starsza kobieta, naprzeciw niej student Instytutu Medycznego, który jedzie na praktykę do kołchozu. Chłopak jest młody i ma przekonanie, że czeka go wielka, poważna kariera naukowa. Niecierpliwym ruchem odgarnia co pewien czas opadające mu na oczy niesforne kosmyki ciemnych włosów.

Maleńka stacyjka, na której postój trwa za ledwie minutę. Do przedziału wsiada młodzianka dziewczyna o rumianych, okrągłych policzkach i wielkich, jasnych oczach. W rękach trzyma walizkę i ogromny bukiet białego i liliowego, ledwie rozkwitego bzu. W wagonie zapachniało nagle wiosną. Student wyprostował się i zaczął przychysliwać swoje długie, ciemne kosmyki.

— Czy jest tu miejsce? Jadę tylko do następnej stacji — powiedziała nowa pasażerka.

Zanim student zdążył odpowiedzieć jakimś wyszukanie uprzejmym zdaniem, starsza kobieta podniosła głowę znad książki:

— Proszę bardzo, siadajcie. Jakież to cudowny gatunek bzul! Czy zerwaliście go we własnym ogrodzie?

— Tak — dziewczyna skinęła głową. — W naszym kołchozie zasadziliśmy masę kwiatów i drzew owocowych. Kiedy kwitną jabłonie, są one tak piękne, że po prostu trudno oderwać od nich oczy!

Zatopiła twarz w bukietcie, a potem, ostrożnie, zaczęła rozchylać nyszne, pachnące kwiatki bzu.

— Szukacie „szczęścia”? — uśmiechnęła się starsza kobieta.

— Tak — z prostotą odpowiedziała dziewczyna. — Zawsze szukam „szczęścia” w bie. W tej właśnie chwili student zdał sobie sprawę, że nadszedł właściwy moment, aby się wtrącić do rozmowy. Uśmiechnął się ironicznie — mniej więcej tak, jak uśmiechał się jego sześćdziesięcioletni profesor — i powiedział pouczającym głosem:

— Szczęścia należy szukać w życiu. Nawet nie szukać, a samemu je tworzyć. A jeśli chodzi o bez — to są zwykłe przesady!

Dziewczyna spojrzała zza bukietu na studenta, ale nie odezwała się.

— Nie, to nie przesad — powiedziała miękko starsza kobieta. — To po prostu taka zabawa. Pamiętam, że gdy byliśmy młodzi, zrywaliśmy także gałązki, ażeby szukać w nich „szczęścia”. Znajdowaliśmy czasami kwiatek bzu z pięcioma lub nawet dziewięcioma płatkami — wtedy trzeba było pomyśleć o czymś, czego sobie bardzo życzymy i połknąć na szczęście kwiatek.

— Tak — dziewczyna kiwnęła z uśmiechem głową.

— I cóż? — ironicznie zapytał student. — Czy to „szczęście” dobrze działało na żołądek? Czy życzenia spełniały się?

— W moim życiu spełniło się wiele z tego, o czym marzyłam — z zamyśleniem odpowiedziała starsza kobieta. — Wyobraźcie sobie tylko, że w tej samej wsi, w której niegdyś mieszkali moi rodzice, ja pracuję obecnie jako inżynier-architekt. Wykończyliśmy już budynek szkolny i szpital. A jeszcze tyle pra-

cy mamy do wykonania! Czy mogłam kiedyś nawet marzyć o takim szczęściu?

— Tak, ale z całą pewnością nie jest to zasługą „pięcioletniego” bzu! — uśmiechnął się student.

Kobieta spojrzała na niego ze zdziwieniem. Pograżona w swoich wspomnieniach, zapomniała zupełnie od czego zaczęła się cała rozmowa.

W międzyczasie młoda dziewczyna znalazła pięcioletni bez, spojrzała z ukosa na studenta i włożyła kwiatek do ust.

— No, tak! — zachnął się student. — A potem zastanawiamy się, skąd bierze się tyle przesądów! Przecież to nawet nie jest higieniczne!

— A to, co wy mówicie, nie jest wcale poetyczne — odcięła się kobieta-inżynier. — Siedzicie naprzeciw młodej dziewczyny z wielkim bukietem pachnącego bzu, a cały czas mówicie o dolegliwościach żołądkowych.

— Proszę, niech zje choćby cały bukiet! Ja tylko uprzedzam... jako lekarz...

— Nie, nie zjem całego bukietu — odpowiedziała dziewczyna, opuszczając oczy, aby ukryć uśmiech. — Wiozę przecież ten bukiet w podarunku dla naszego agronoma.

— Aha! Zawożcie szczęście, ukryte w bie! Szczęśliwy ten agronom! Oczywiście jest to młody człowiek o miłej powierzchowności? — dopytywał się student.

— Nie — roześmiała się otwarcie dziewczyna. — Powierzchowność ma dosyć przeciętną. Nasz agronom, Klaudia Pietrowna, nie jest już młodą kobietą...

— Moja młodsza córka też kształci się na agronoma — uśmiechnęła się starsza kobieta. A oto — dodała, wyciągając gazetę — fotografia mojego brata, przewodniczącego kołchozu...

Na pierwszej stronie „Prawdy” widniało

siedem fotografii laureatów Nagrody Stalinowskiej.

— Oj — nie wiadomo czemu dziewczyna zarumieniła się gwałtownie. — Zwróciłam uwagę na waszego brata, taką ma interesującą twarz... A obok niego jest właśnie fotografia naszego agronoma, Klaudii Pietrowny!

— Tak — wtrącił się student. — To jest właśnie nie szczęście znalezione w bie, ale takie, na które trzeba sobie zasłużyć! Jesteście jeszcze bardzo młoda i niedoświadczona, macie całe życie przed sobą! — dodał mentorskim tonem.

— Tak — zaśmiała się dziewczyna. Może macie rację. A teraz muszę wysiadać. Została wam jednak na szczęście gałązka bzu — podała studentowi białą kiść. Kobieta-inżynier składając gazetę, rzuciła raz jeszcze prze nikiwe spojrzenie na wysiadającą dziewczynę.

Pociąg ruszył z maleńkiej stacji. Kobieta milcząc wyciągnęła do studenta gazetę.

Obok fotografii laureatów widniała inna, na którą wskazywała palcem. Podpis pod zdjęciem głosił, że przedstawia ono fotografię: „Brygadiera kołchozu...”, który otrzymał premię za pracę nad hodowaniem odpornej na mróz pszenicy”.

Z gazety spoglądała na studenta duże, jasne, dziewczęce oczy.

— Tak, tak, to właśnie ona — uśmiechnęła się kobieta. — Zdaje się, żeście jej przed chwilą radzili, aby walczyła o szczęście, a nie szukała go w kiściach bzu! A poza tym muszę wam powiedzieć, że bez także mówi o szczęściu. Znaczy to, że ludzie myślą nie tylko o codziennym chlebie, ale pamiętają także o pięknie życia, dlatego właśnie, że walczą o prawdziwe, wielkie, ludzkie szczęście!

(tłum. J. K.)

Powitamy w Łodzi delegację chińskich związkowców

Dzisiaj ma przybyć do Łodzi 6-osobowa delegacja związkowców chińskich. Goście zabawią w naszym mieście dwa dni. Zwiedzają oni zakłady przemysłowe, spotykają się z przedstawicielami pracy i racjonalizatorami.

W dniu dzisiejszym o godz. 17 goście chińscy będą obecni na wieczornej imprezie artystycznej w sali ORZZ.

Udała się impreza „Dziennika Łódzkiego” w hali Wimy

Wprawdzie pogoda spletała ziołki węgla i zmusiła organizatorów imprezy do przeniesienia jej ze stadionu „Włókniarza” do hali Wimy, jednakże impreza „Dziennika Łódzkiego”, zorganizowana z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy, udała się doskonale.

Publiczność, wypełniająca po brzegi halę, gorąco oklaskiwała występ znanych aktorów łódzkich i warszawskich, pokazy gimnastyczne „Ognia”, bokserów „Gwardii”, szermierzy „Kolejarza”. Serdecznie przyjęto dwa najlepsze zespoły taneczne — zakładów im. Harnama i Strzelczyka, znane już publiczności warszawskiej, praskiej, berlińskiej, a niestety, w Łodzi występujące stosunkowo rzadko.

Kronika dnia

W dniu 18 maja br., o godz. 19.30, odbędzie się w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza koncert poświęcony twórczości znakomitego kompozytora Jana Straussa. Wykonawcami koncertu będą Halina Miekiewiczówna — śpiew i Wiesław Kędra — fortepian. W programie najpiękniejsze walce i arie operetkowe.

Rejonowe wypożyczalnie propagują dobre książki

Wieczory autorskie i inne imprezy

W rejonowej wypożyczalni książek nr 5 przy ul. Zielonej 10 jest dzisiaj rojniej niż zazwyczaj.

— Proszę o „Stare i nowe” Lucja na Rudnickiego — mówi dwudziestoletnia blondynka w skromnym, zgrabnie uszytym kostiumiku.

— Czy mogę dostać Hamery „Na przykład Plewa”? — zapytuje chłopak z odznaką ZMP w klapie marynarki. — Wypożyczone? Proszę więc o Ażajewa „Daleko od Moskwy”.

— Jak pan sam widzi — spojrzała na mnie znacząco kierowniczka czytelni, ob. Obuchowicz — nasi czytelnicy czytają chętnie książki współczesne. Pożyczamy wiele dzieł o treści społecznej: młodzież garnie się do nich i poszukuje ich. Minęły już bezpowrotnie czasy, kiedy najulubieńszą lekturą dla niej byli: Mniszkówna, Conan Doyle, Paweł Staśko. Dzisiaj młodzież szuka w książkach czegoś więcej, niż taniej sensacji czy ciekawych romansów. Dzięki dobrej książce chce ona pogłębiać swoją wiedzę, rozszerzać horyzonty myślowe... Codziennie też spotyka gromada młodzieży przesuwa się przez nasz lokal. A takich rejonowych wypożyczalni książek jest w Łodzi 12, dla dzieci zaś 10.

Stojący obok mnie znany literat łódzki, poeta, Grzegorz Timofiejew stał się nagle uważniejszy.

— To znaczy... zauważył — że w sumie mamy dziś w Łodzi samych rejonowych wypożyczalni 22. Piękna liczba... i szczęśliwa jest młodzież, która może korzystać z ich skarbow: z książek. Zupełnie inaczej działo się za czasów mojego dzieciństwa. Książka była zawsze moim największym ukochem. Już jako sześciolatek szkrab czytałem namyślnie, a moja pasja do książek wzrastała w miarę lat. Tylko że o książki nie było wtedy łatwo. Mieszkałem w Rudzie Pabianickiej. Wypożyczalnia, gdzie mogłem zapatrywać się w odpowiednią dla siebie lekturę, znajdowała się w Łodzi przy ul. Wólcząskiej. Aby dostać książkę, musiałem „odwalać” w jedną stronę cztery i w drugą stronę cztery kilometry... Ładny szlak drogi!

I Timofiejew uśmiechnął się: — Ale: „nie ma złej drogi do mojej niebogi”, mówi przysłowie, Nie

Niepotrzebne wędrowki

Blżej spraw codziennych

Dyrekcje fabryk mogą same rozwiązać zagadnienie płynności sił roboczych

NIC z tego dobrego nie wychodzi, jeśli ktoś zmienia miejsca pracy „jak rękawiczki”. Zjawisko takie, zwane fluktuacją lub płynnością siły roboczej, przynosi tylko szkody: fabryce — bo może zagrozić wykonaniu planów, pracownikowi — bo utrudnia mu zdobycie wyższych kwalifikacji i awansu, pozbawia go ciągłości pracy, a tym samym na pewien czas zasiłku rodzinnego.

Zjawisko to, niestety, urosło ostatnio do rozmiarów problemu. Świadczyć mogą o tym chociażby dane z kilku większych zakładów pracy, pochodzące z Oddziału Zatrudnienia w Łodzi: w pierwszym kwartale br. w zakładach im. 1 Maja przyjęto do pracy 800 osób, a zwolniono 900, w zakładach im. Harnama zatrudniono 300, a zwolniono 400 osób itd.

Przyczyny zwolnienia były różne: urodzenie dziecka, uzyskanie zatrudnienia w miejscu zamieszkania (wiele robotników dojeżdżało do Łodzi np. ze Zduńskiej Woli czy Kutna) itd.

Inni znowu opuszczali swe zakłady, bo praca tam z różnych powodów im nie odpowiadała. W takich wypadkach dyrekcje fabryk narzekają zwykle na zwalnających się, przypisując im całkowitą winę i po mawiając o niezasadnionej chęci do „wędrowek”.

Bezspornie, w wielu wypadkach dyrekcje mają rację: spośród tych osób, które w pierwszym kwartale br. Oddział Zatrudnienia skierował do pracy, około 30 procent przenosiło się na własne żądanie. Procent więc dość znaczny.

Często jednak winą leży po stro-

nie kierownictwa zakładu pracy, które nie rozważa nad robotnikami należytej opieki, nie bada ich kwalifikacji, nie awansuje itp. Próbuje się to „naprawić” dopiero wtedy, kiedy pracownik składa podanie o zwolnienie.

NA PRZYKŁADZIE

Tkaczka Irena Domek była w zakładach im. Stalina dobrą pracownicą. Nie mogła się jednak doczekać awansu i zmieniła miejsce pracy. Dopiero wtedy kierownictwo zaczęło się energicznie starać, aby pozyskać ją na nowo.

Strata w tym wypadku była podwójna: zakłady im. Stalina opuściła potrzebna pracownica, Irena Domek zaś porzuciła opanowany już zawód, aby uczyć się innego.

Nie jest to bynajmniej fakt obojętny. Świadczy on o tym, jak konieczny jest stały kontakt kierownika z załogą i jak wnikliwie trzeba wglądać w codzienne sprawy robotników, w warunki ich pracy w fabryce.

Przy zakładach pracy istnieją specjalne komisje dla spraw fluktuacji. W ZPB im. Marchlewskiego np. spośród 36 osób proszących o zwolnienie, komisja taka zdołała ostatecznie przekonać i nakłonić do pozostania 18 osób. Nie rozwiązuje to jednak sprawy, gdyż robotnikiem trzeba się interesować nie tylko wtedy, kiedy składa on podanie o zwolnienie, ale przede wszystkim jeszcze w czasie pracy, wychowując go i ucząc przywiązania do zawodu i zakładów.

W tychże zakładach daje się zauważyć takie zjawisko: z przedziałni odpływa dużo osób, a z tkalni — niewiele. Co się na to składa?

Otóż w przedziałni, z powodu niedbalstwa majstrów i ich lekceważącego stosunku do spełnianych obowiązków, robotnice nie mogą sobie poradzić z tzw. „baranami” (pozywane nici, które nawinęły się na wałek) i zrywami. „Barany” z kolei i zrywy wpływają ujemnie na zarobki — i to jest najczęstszym powodem składania podań o zwolnienie.

Natomiast w tkalni organizacja partyjna wnika nie tylko w sprawy produkcji. Interesuje się także, i to ma ogromne znaczenie, codziennym życiem pracownika, jego kłopotami, które bardzo często skłaniają go do opuszczenia fabryki.

Tak więc Michalakowej ze snowni umieszczono dziecko w żłobku w pobliżu miejsca zamieszkania. Drobniowskiej postarano się o to, aby jej chore dzieci znalazły się w sanatorium, Gronkiewiczowej załatwiono sprawę mieszkania, innym znowu wyjaśniono sprawę plac...

DROGI NAPRAWY

Sprawy codzienne — i dlatego właśnie, że codzienne, decydują zwykle o tym, czy robotnik lub robotnica pozostanie w swych zakładach, czy też przeniesie się do innych. Dzięki ich pomyślnemu załatwieniu przez kierownictwo, pracownik czuje się przywiązany do zakładów, odczuwa namacalnie ich opiekę. A to jest bardzo ważne dla zwalczania płynności siły roboczej.

Bo zwalczają ją musimy! Każdy ze zwalnających się traci przecież kilka dni na załatwienie formalności

Ponad 2000 dziewcząt wyjedzie do brygad rolnych „Służba Polsce”

Już za kilka dni wyjedzie z województwa łódzkiego około 2.000 dziewcząt z „SP” do pracy w gospodarstwach rolnych. W brygadach czekają na junaczki przygotowane pomieszczenia, świetlice, rozrywki i sport. Dziewczęta zapoznają się z pracą w gospodarstwach rolnych, z nowymi maszynami i z życiem wsi. Junaczki otrzymają taką samą zapłatę jak robotnicy z PGR-ów. Ponadto dziewczęta otrzymają 2 komplety mundurów oraz zakwaterowanie i wyżywienie.

Pierwsze zgłosiły się do brygad rolnych junaczki z gminy Lututów, w pow. wieluńskim, wzywając jednocześnie do wyjazdu z brygadami wszystkie junaczki z województwa łódzkiego. (u)



Chyba można uprzejmie

Kochany „Expressie”! Chciałbyśmy umieścić nasze małe listy w żłobku. Udałyśmy się do Poradni na ul. Moniuszki nr 5, gdzie miał być zbadać lekarz i wydać odpowiednie orzeczenie. Przedstawiliśmy książeczki ubezpieczalni. Zażądano metryk dzieci. Nazajutrz przyniosłyśmy metryki. Wtedy zażądano od nas świadectwo pracy. Następne go dnia przyniosłyśmy żądane świadectwa.

— Dzisiaj lekarz was nie przyjął! — oświadczyła urzędniczka z pokoju nr 25. — Za późno!

Przypomniałyśmy jej, że ciągle nas odsyłano po coraz nowy dokument. Zwalniamy się z pracy od tyłu dni. Niemowlęta nasze godzinami nie były karmione. Na te nasze prośby usłyszałyśmy odpowiedź:

— Chcecie czekać — czekajcie. Przyjdzie woźny to was wszystkie wyrzuci!

A my pragnęłybyśmy, żeby pracownica, która tak bezceremonialnie nas traktuje od wielu dni, była uprzejmiejsza dla matek niemowląt, które nie dla własnej przecież przyjemności zmuszone są odwiedzać Poradnię.

Matki (nazwiska i adresy w posiadaniu redakcji).

Przypominamy o obowiązku radioodbiorników

Jak już podawaliśmy, we wszystkich oddziałach pocztowych odbywa się przerejestrowanie radioodbiorników.

Posiadacze aparatów nie mają zbędnego kłopotu z przerejestrowaniem ich. Wystarczy oddać placówce pocztowej dowód radiofoniczny, zamiast którego otrzymuje się pokwitowanie. Po kilku dniach do domu dostarczone będą nowe dowody radiofoniczne. (u)

Już jutro! „Rozmawiamy z Czytelnikami”

Wielka impreza „Expressu” w Młodzieżowym Domu Kultury

Już jutro, tj. w piątek, w sali teatralnej Młodzieżowego Domu Kultury, przy ul. Moniuszki 4a, odbędzie się o godz. 18 wielka impreza pn. „Rozmawiamy z Czytelnikami”, organizowana przez „Express Ilustrowany”.

Po raz pierwszy w tego rodzaju imprezie publiczności będzie miała możliwość sprawdzenia swych wiadomości z zakresu literatury, muzyki itd., a uczniowi to tym chętniej, że za trafne odpowiedzi będą wydawane na miejscu liczne nagrody. Będzie to taki ogólny błyskawiczny konkurs, w którym udział weźmie każdy z obecnych.

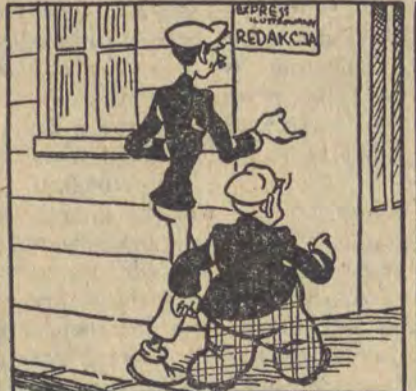
Poza tym publiczność czekają je

szcze inne atrakcje. Zobaczymy poszczególne fragmenty powstawania gazety, ale zobaczymy je w ujęciu scenicznym. To co jest napisane w rękopisie — odegrane będzie na scenie przez młodych aktorów łódzkich oraz przez zespół rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia. Konferansjerkę przeprowadzi Marian Jeżewski, w tańcu popisie się doskonali zespół świetlicowy Harnama, który odniósł szereg sukcesów za granicą. Program jest bardzo urozmaicony.

A więc — nie zwlekajcie. Bo czas i bilety (przedprzedaż: Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Piotrkowska 86, „Orbis” Pl. Wolności 6) zostało niewiele!



CHŁOPIEC I: — Tamto już wiemy. Niech pan nam powie kto napisał „Lewą marsz”!
SYN ALOJZEGO: — Wio-dzi-mierz Ma-ja-kowski!
WACEK: — Nie wiecie? Włodzimierz Majakowski!



WACEK: — Zaproponujemy redakcji, żeby urządziła taką zbiorową zabawę z Czytelnikami. Ludzie będą mogli się czegoś dowiedzieć...
WICEK: — Pod warunkiem, że ty nie będziesz odpowiadał na pytania.



REDAKTOR: — Pomysł bardzo dobry, chętnie z niego skorzystamy. Już w ten piątek zrobimy tę imprezę w MDK. A wy pomożcie przy przygotowaniu, żeby wszystko było na czas gotowe...



WACEK: — Przygotowania przygotowaniami, ale dlaczego mam nie wygrać jakiejś nagrody?
WICEK: — Nikt ci nie bronil. Ale na wszelki wypadek przeczytaj trochę książek...
(Dalszy ciąg jutro)

Mecz w Krakowie Ogniwo - CWKS 1:0

W Krakowie odbył się mecz miejscowych drużyn OWKS — Ogniw, zakończony zwycięstwem Ogniw 1:0. Jedyną bramkę uzyskał Radoń.

Nowy rekord CSR w pchnięciu kulą

Rekord Czechosłowacji w pchnięciu kulą pobił Skobla (ATK), uzyskując doskonały wynik 16,33 m. Dotychczasowy rekord Doudy, ustanowiony w 1932 roku, wynosił 16,20 m.



PIĄTEK, 16 MAJA

13.30 „Wszelchnia Radiowa”. 13.45 Muzyka. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.10 Wspomnienia robotnicze. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego” (I). 16.20 Program lokalny. 17.45 Audycja literacka. 18.00 Koncert Chóru Rozgłośni Poznańskiej. 18.30 „Wszelchnia Radiowa” — kurs II. 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego”. 20.40 „Potop” — kol. odc. powieści H. Sienkiewicza. 21.30 Melodia i piosenka. 21.50 Audycja dla wykładów kursów partyjnych II stopnia. 22.10 Kameralna muzyka polska. 22.50 Muzyka taneczna. 23.10 Koncert orkiestry i solistów.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dzia cała doba dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — „Pociąg do Marsylii” — 19
Wojska Polskiego — „Bankrut” — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet” — 19
Mały — „Zielony Gil” — 19 30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle” — 19 15
Arlekin — nieczynny
Pinokie — „Jest drożyna” — 17

Cyrk Nr 7 — godz. 19.30

KINA

BAJKA — Statek pułapka — 18, 20
BAŁTYK — Nędzniczy i ser. — 17, 19, 21
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19
MŁODA GWARDIA (dla młod.) —
Wesołe zawody — 16, 18, 20
MUZA — Na arenie — 18, 20
POLONIA — Festiwal filmów czechosłowackich — Bój skończy się jutro — 16, 30, 18, 30, 20, 30
PRZEDWIOŚNIE — Pieśń tajgi — 18, 20
REKORD — Zareczny Koranyi Schmidt — 17, 30, 19, 30
ROBOTNIK — Cztery serca — 17, 19
ROMA — Cienie na torach — 18, 20
SOJUSZ — Rzym — miasto otwarte — 19
STYLOWY — Młodość Chopina — 19, 20, 15
SWIT — Nieczynne z powodu remontu
TATRY — Aliszer Nawoi — 16, 18, 20
WISŁA — Rwyce potok — 16, 18, 20
WŁOKNIARZ — Festiwal filmów czechosłowackich — Bój skończy się jutro — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Festiwal filmów czechosłowackich — Bój skończy się jutro — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Parada natrętów — 18, 20

Rewanżowy mecz z reprezentacją Moskwy

Polacy przegrali 2:1 (1:0)

80 tysięcy widzów na stadionie Dynamo
Bramki zdobyli Bobrow 2 i Cieślik 1

Rozegrany wczoraj w Moskwie rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją ZSRR a drużyną polską zakończył się zwycięstwem reprezentacji Moskwy w stosunku 2:1, do przerwy 1:0. Zawody odbyły się na centralnym stadionie Dynamo i zgromadziły 80 tys. widzów, którzy z niezwykłym zainteresowaniem obserwowali wysoki poziom techniczny i dobre zagrania obu drużyn. Płynniejsze jednak akcje i skuteczniejsze przeprowadzał atak Moskwy. Gra była ciekawa, efektywna i szybka. Trzeba podkreślić, że drużyna polska doskonale wytrzymała tempo.

W pierwszym okresie Polacy zagrali nieco słabiej i dali się zaskoczyć gwałtownie przeprowadzonym atakom przeciwnika. W rezultacie już w 5 min. utracili bramkę, która padła ze strzału Bobrowa. To niepowodzenie nie załamało jednak Polaków, którzy w dalszym ciągu utrzymywali grę otwartą.

Przeprowadzano szereg dobrze obmyślanych ataków zakończonych celnymi i ostrymi strzałami Cieślika, bądź Krasówki lub Alslera. Płynniejsze jednak akcje przeprowadzał atak Moskwy i w tym okresie gry bramkarz Stefaniszyn obronił niejedyn niebezpieczny strzał, potwierdzając swą wysoką klasę.

W drugiej części zawodów gra była wyrównana i atak polski coraz częściej dochodził do głosu, ale kilka dogodnych okazji zaprzepaścił Krasówka. Na 15 minut przed końcem gry Jaskowski zastąpił Krasówkę i zmiana ta wyszła drużynie na dobre.

Trenerzy piłkarscy tworzą Rady łódzka i wojewódzka

W piątek, 16 bm. odbędą się zebrania trenerów i instruktorów piłki nożnej z terenu Łodzi i województwa celem przeprowadzenia podziału Rady Trenerów na łódzką i wojewódzką.

Trenerzy i instruktorzy łódzcy zbierają się w lokalu LKKF przy ul. Piotrkowskiej 67 o godz. 19,30, a trenerzy i instruktorzy z terenu województwa odbędą swe narady w lokalu WKKF przy ul. Curie Skłodowskiej 28 o godz. 19.

Reprezentacja Moskwy potrafiła grać skuteczniej i jeden z przeprowadzonych ataków przyniósł jej na 11 minut przed końcem meczu drugą bramkę. Strzelcem tej bramki znów okazał się Bobrow.

Od tej chwili Polacy dochodzą do głosu i przeprowadzają szereg energicznych ataków, w rezultacie czego na 5 minut przed końcowym gwizdkiem sędziego, bramkarz Iwanow musiał skapitulować przed celnym strzałem Cieślika. Ostatnie minuty upływają na atakach drużyny polskiej, ale na przeszkodzie do uzyskania remisowego wyniku staje

bramkarz drużyny moskiewskiej, Iwanow, który wspaniale obronił b. niebezpieczne strzały oddane przez Cieślikę i Alslera.

W drużynie Moskwy wyróżnił się pomocnik Antadze, który bacznie pilnował najlepszego napastnika Polaków, Cieślikę, następnie Baszaszkin, Bleskow oraz zdobywca obu bramek Bobrow. W zespole polskim dobrze zagrał bramkarz Stefaniszyn, Cieślik, Alszer i Suszczyk.

Zawody prowadził sędzia Czchatarszwili. Na liniach sędziowski Bielanin i Polak Aleksandrowicz.



Drużyna Angli, która zwyciężyła w Wyścigu Pokoju. Stoją od prawej: Greenfield, Steel, Jowett, Scales, Seal, Wood.

Pracownicy poszukiwani

Wysoko kwalifikowanych tokarzy narzędziowych oraz robotników gospodarczych zatrudniają natchmiast Zakłady Sprzętu Transportowego Łódź — Radogęsz, ul. Liściasta 17. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. 1132-K

Tokarza, szlifierza, majstra do warsztatu mechanicznego, robotników transportowych i gospodarczych zatrudniają natchmiast Łódzkie Zakłady Obuwia, ul. Wólczńska 12. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja personalna. 1200-K

3 agronomów zatrudni od zaraz Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny, Łódź, ul. Piotrkowska 10. 4945-G

Tkaczy na krosna pasmanteryjne, uczniow(ce) oraz pracowników do straży pożarnej zatrudniają natchmiast Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź, ul. Srebrzyńska 42. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja personalna. 1203-K

Elektromonterów, palaczy i robotników gospodarczych zatrudniają natchmiast Zakłady Przemysłu Filcowego, Łódź, ul. Skrzywana 5-7. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja personalna. 1274-K

Starszych księgowych, księgowych i kontystów zatrudni natchmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych, Łódź, ul. M. Buczka 7-9. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. 1220-K

4 techników budowlanych na stanowiska inspektorów terenowych zatrudni od zaraz Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych w Szczecinku. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej. Reflektuje się tylko na dobre sily. Zgłoszenia kierować pod adresem Okręgowy Zarząd PGR Szczecinek, ul. Stalina 10. 1221-K

Kierownika działu administracyjno-gospodarczego, magazyniera gotowej produkcji, księgowego, elektryków, rachmistrzów, mechaników na maszyny szwalnicze, sprzątaczkę, robotników gospodarczych oraz pracowników do straży przemysłowej i przeciwpożarowej zatrudniają Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. M. Fornalskiej w Łodzi, ul. Sterlinga 26. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 1225-K

Ogłoszenia drobne

SZKOŁA Tańców ZGINAŁ pies — W. Cyrulskiego, czarny doberman Łódź, Kilińskiego, Znalazca proszony 46, tel. 135-42. Zaproszenie do Ośrodka Informatyki w Łodzi. 6568-G, macji w Łodzi.

Uczelnie W. F. czekają na studentów

W związku ze zbliżającym się zakończeniem roku szkolnego przeprowadzana jest obecnie rekrutacja młodzieży do Wyższych Szkół Wychowania Fizycznego i Akademii Wychowania Fizycznego.

Na pierwszy rok studiów w WSWF, mieszczących się: 1) Kraków, ul. Grzegorzewska 24, 2) Poznań — Park M. Kasprzaka, 3) Wrocław — ul. Witelona 25 oraz w Akademii Wychowania Fizycznego — Warszawa, ul. Marymoncka 90, przyjmowani będą kandydaci, którzy odpowiadają następującym warunkom: wiek 18 — 25 lat, wykształcenie średnie, dobry stan zdrowia, sprawność fizyczna i znajomość sportu.

Zgłoszenia na studia odbywają się przez szkolne i powiatowe (miejskie, dzielnicowe) komisje rekrutacyjne.

„Wtorki” i „czwartki” dla młodych pięściarzy

Koło Sportowe im. Marchlewskiego (dawniej Bawelna) wznawia tak zwane „czwartki bokerskie” od 15 bm. Zawody odbywać się będą o godz. 18 na boisku przy ul. Ogrodowej 32.

Gwardia łódzka podjęła inicjatywę organizowania cotygodniowych „wtorków bokerskich”. Zawody tego typu odbywać się będą o godz. 18 w sali przy ul. Nawrot 27.

I klasa łódzka gra o mistrzostwo o nie o Puchar Polski

Sekcja piłki nożnej ŁKKF wyraża, że mecze piłkarskie drużyn łódzkich wyznaczone na 17 i 18 bm. będą traktowane jako mecze mistrzowskie, natomiast spotkania w pozostałych klasach będą uważane jako rozgrywki o Puchar Polski.

Wieluń i Łęczyca dobrze przeprowadziły zawody strzeleckie

W ostatnich dniach kwietnia rozpoczęły się na terenie woj. łódzkiego powiatowe zawody sportowo-strzeleckie, które trwać będą do końca maja.

Z pow., które przeprowadziły do tychczas zawody sportowo-strzeleckie, wyróżnił się powiat Wieluń, gdzie brało udział w zawodach 94 chłopców i 76 dziewcząt. Wyróżnili się między innymi: junaczka Du da Genowefa, junak Góra Michał.

W pow. Łęczyca wyróżniła się gmina Mazew, między innymi: Szadkowski, Gryglewski, Michalak Edward. Junacy z gminy tej uzyskali I miejsce w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej na szczeblu powiatu.

Bezpośrednio po zawodach powiatowych odbędą się zawody strzelecko-sportowe woj. łódzkiego.

ROBERT · MARTIN



Przyszedł wreszcie wieczór i pogasy światła w F. B. I. Spała przytulona do niego, a on, trzymając ją w objęciach, wsłuchiwał się w równy oddech dziewczyny. Co pewien czas przytulała się do niego mocniej, nie budząc się z głębokiego snu. Przez szpary między dachówkami pogwizdywał lodowaty wiatr. Nie było im zimno, gdyż piasek chronił ich przed wieczornym chłodem. Mijały minuty, a Kim wciąż jeszcze nie umiał się zdecydować, ażeby zbudzić Jananę.

— Może obudzi się sama? — myślał. Na rzyzi czuł ucisk jej ramienia. Wszystko to razem wydawało mu się nierealne i miał wrażenie, że śni jakiś piękny, słodki sen. Z daleka słychać było serie automatów patroli, które rozpoczynały swą conocną wędrowkę po mieście.

Przypomniał sobie opowiadanie Janany o jej przygodach w ten wieczór, gdy przeprowadzano akcję na świątynię buddyjską w dzielnicy Si Mun. Wyrzucał sobie, iż zadanie zdobycia dokumentów w F. B. I. nie zostało wykonane tylko przez niego, względnie łącznie z którymkolwiek z towarzyszy. Dlaczego zgodził się na jej udział w tej akcji?

Delikatnie pogładził jej włosy.
— Janana, już noc, kochanie.
— Tak — odrzekła z westchnieniem. Ostrożnie wypelzli przez okienko na dach. Kim zsunął się na sam jego brzeg i obserwował budynek F. B. I. oraz jego najbliższe otoczenie. Dookoła gmachu ustawiono w dwa rzędy hiszpańskie kozły. Reflektory oświetlały najbliższe ulice i w ich blasku widać było szereg posterun-

87)

ków wartowniczych. Żołnierze pełnili służbę z bronią gotową do strzału. Kim przyjrzał się uważnie sąsiedniemu budynkowi, starając się wyszukać najodpowiedniejszy punkt do przerwienia pomostu.

Wspólnymi siłami przeciągnęli przez okienko związane workami belki, ażeby ruchomy ten pomost opuścić ostrożnie na dach ruin sąsiadujących z F. B. I. Kim pochylił się znów nad przepaścią. Najbliższy wartownik znał właśnie za rogiem. Kim liczył w myśli czas jego nieobecności. Minęły chyba ze dwie minuty, zanim żołnierz ukazał się znów na dole.

— Ten czas musi wystarczyć na przejście jednej osoby przez pomost — myślał. Torbę z dokumentami przywiązali do długiego sznurka, sporządzonego z kawałków szpagatu, którym ściągnięte były worki. Gdy wartownik znów zniknął za rogiem gmachu, Kim przerzucił torbę na sąsiedni dach, a następnie cisnął również sznur, który zawisł wzdłuż muru zombardowanej kamienicy.

Patrzył teraz uważnie w dół. Spaść z tej wysokości, to pewna śmierć.

— Jeżeli pomost utrzyma mój ciężar, pod nią nie zawali się na pewno — pomyślał.

Wartownik wolnym krokiem zbliżał się do rogu.

Kim uchwycił obydwojma rękami belki pomostu i zanurzył się w próżnię, starając się nie wywołać hałasu. Szybкими chwytami rąk przesuwając się po pomoście, pomagając sobie wahadłowym ruchem całego ciała.

Pomost wytrzymał, lecz uszkodzone dachówki zombardowanego domu zaczęły się kruszyć pod ciężarem belki i wiszącego na niej ciała.

Kilka dachówek osunęło się i spadło w dół. Pomost staczał się po krawędzi dachu i Kim w ostatnim momencie złapał się rękami za blaszaną rynnę, która zatrzeszczała złowrogo. Nadludzki wysiłkiem przerzucił ciało na załamanie muru i spadł kilka metrów w dół na resztki ocalałej z bombardowania podłogi najwyższego piętra. Słyszał, jak pomost, dachówki i jakieś metalowe części dachu z piekielnym hałasem spadły na blaszanki po benzynie, stojące w ogrodzie, na dole.

Rozległy się wołania wartownika, a później urywane serie automatów. Zrozumiał, że strzelają na dach gmachu F. B. I. Wykryto Jananę.

(C. d. n.)